Nr. 2. w Czwartek

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr
na całe Prusy 2 Tal.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

dnia 3. Stycznia 1856.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości.

Królewiec, 31. Grudnia. — Według nadeszłych tu wiadomości z Petersburga, rozkazał cesarz ministrowi dóbr cesarskich hr. Perowskiemu, aby powtórnie wydał odezwę do chłopów w dobrach apanażowych, celem utworzenia celnych strzelców rodziny cesarskiéj, przeciw nieprzyjaciołom prawosławnéj i świętéj Rosyi.

Drezno, 31. Grudnia. — Drezdner Journal donosi, że adjutant skrzydłowy, pułkownik skrzydłowy Manteuffel, dziś w południe przybył tu z Berlina, miał posłuchanie u króla i był u niego następnie na obiedzie. Pułkownik Manteuffel uda się dziś nocnym pospiesznym pociągiem do Wiednia.

Paryż, 1. Stycznia. — Dziś była recepcya w tuileryach.

Nadeszły tu wiadomości z Konstantynopola z d. 24. Grudnia, według nich dał sułtan posłuchanie austryackiemu posłowi bar. Prokesch Ostenowi i w skutek jego przybycia została zwołana wielka rada ministeryalna. Naczelne dowództwo nad wojskiem sardyńskiém objął jenerał Durando, a w miejsce wiceadmirała Lionsa dowodzi flotą Freemouth.

---

Berlin, 1. Stycznia. — Najj. Pan raczył udzielić brygadyerowi 5. brygady żandarmeryi, podpułkownikowi Panwitz, majorowi Nikisch v. Rosenegk i proboszczowi Ciecholewskiemu w Kotłowie powiecie ostrzeszowskim, order orła czerwonego 4. klasy, tudzież feldfelom Seewitz, Vogler i Suckow w 2. pułku, powszechną oznakę honorową.

---

Berlin, 31. Grudnia. — Pułkownik Manteuffel wyjechał dziś z rana do Drezna, a ztamtąd ma pojechać do Wiednia. Rzeczony pułkownik jak mówią, wiezie odpowiedź króla na list cesarza Franciszka Józefa, w którym propozycye austryackie udzielono Najj. Panu. Mówią, że Prusy nie przyrzekły popierać propozycyi austryackich w Petersburgu, ale są gotowe użyć wpływu swego na rzecz pokoju i w téj mierze udzielić instrukcyi swojemu posłowi w Petersburgu.

— Korespondent frankfurtskiego dziennika mówi o koncesyach rosyjskich, co następuje: Rosya oświadcza na propozycye mocarstw zachodnich, że przystaje w ogóle na żądane zneutralizowanie morza Czarnego, wymawia sobie dwa punkta, a mianowicie, ażeby o tę neutralizacyą morza Czarnego stanął osobny traktat między Rozyą i Portą i aby Rosyi wolno było utrzymywać od 4ch do sześciu okrętów wojennych na morzu Czarném. Zasada właściwéj neutralizacyi przez to nie będzie nadwerężoną, bo okręty te mają służyć tylko do celów policyjnych, a na kompensacyą wolno ma być Porcie podobno liczbę okrętów wojennych utrzymywać na morzu Czarném.

*(Kor. Cz.)* Wszystkie czynności publiczne zawieszone, czytelnie, cukiernie, które tu są miejscami zbierania się publiczności zajmującéj się polityką opuszczone, dzienniki leżą nietknięte na stołach, miasto obchodzi święta Bożego Narodzenia, a święta te obchodzą się więcéj niż którekolwiek inne, prawie wyłącznie w kołach! familijnych. Ciągną się one w tym roku przez cztery dni, bo tu i dzień wczorajszy, to jest wilia, jest świętem i teatra dnia tego i wszystkie lokale zabaw publicznych są zamknięte. Począwszy od dworu aż do najuboższego wyrobnika, od opływających w dostatki domów bankierskich aż do domów sierot, wszystko w dniu tym gwiazdką zajęte. Opisywałem innemi laty, na jaki sposób w Niemczech północnych, miànowicie pomiędzy ludnością protestancką, obchodzi się gwiazdka, Nie będę tą razą opisu tego powtarzał. Wspomnę tylko, że jest to najpiękniejsze i najpoetyczniejsze z świąt chrześciańskich w protestanckich Niemczech. Ile mi wiadomo, nigdzie wilii w katolickich krajach z takiem zajęciem, z takiem patryarchalno-familijno-chrześciańskiem usposobieniem ducha nieobchodzą. Jest to święto dzieci i czeladzi, którym rodzice, krewni, opiekunowie, przyjaciele, dobroczyńcy, sprawiają kilka godzin szczęścia, szczęścia mającego swe źródło w miłości i miłosierdziu chrześciańskiem, nie powtarzającego się w taki sposób i w takiéj mierze w ciągu całego roku: król i królowa wyprawiają każdego roku gwiazdkę domom sierot, i w jednym z takich domów są zwykle oboje obchodowi temu obecni. Tego roku znajdowali się w domu sierot w Charlottenburgu, gdzie dwód chwilowo rezyduje. Drogość tegoroczna, która czuć się daje szczególnie klasie niższéj ludności, zmniejszyła o wiele powszechną radość wilii Bożego Narodzenia, ale z drugiéj strony dała powód w klasie wyższéj i zamożniejszéj do okazania tém większéj dobroczynności cierpiącym niedostatek. Wszystkie towarzystwa dobroczynne wcześnie były zajęte pomnożeniem wszelkiego rodzaju zasobów, któremi w dzień gwiazdkowy niosły pomoc oddanym sobie szczególnie pod opiekę klasom ubóstwa miejscowego, jednym opał, drugim odzież, trzecim pokarm, innym datek pieniężny, lub jakąbądź zapomogę. Sam czas przychylnym się okazał obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia. Mróz, w ostatnim tygodniu bardzo dokuczliwy, zwolniał w niedzielę w nocy tak nagle, wczoraj mieliśmy 6 stopni ciepła. W mieście zupełny był roztop. Błotnisto było na ulicach, ale ubóstwu nie dokuczało przynajmniéj przy gwiazdce zimno. Dziś temperatura równie łagodna, chociaż w nocy był mały przymrozek. Niebo pogodne, słońce przyjemnie świeci i grzeje.

Wczoraj (d. 24.) odbył się pogrzeb hr. Hochberga księcia pszczyńskiego. Był prezesem izby panów. Umarł niespodzianie, prawie bez choroby. Nabożeństwo pogrzebowe odbyło się w prezydyalnym mieszkaniu izby panów. Król, wszyecy książęta familii królewskiéj, wiceprezes izb, ministrowie, jenerałowie obecni w mieście, wyżsi urzędnicy w wielkiéj liczbie i kilku posłów zagranicznych, znajdowali się na nabożeństwie. Ciało powiezione zostało w wagonie królewskim koleją szląską do Fueratenstein, gdzie jest grób książęcy.

Dnia poprzedzającego odbyło się innego rodzaju nabożeństwo w kaplicy poselstwa rosyjskiego. Celem jego było podziękowanie Bogu, za wzięcie twierdzy Kars. Oprócz członków poselstwa rosyjskiego i ich familii, znajdowało się na nabożeństwie tém wielu wojskowych pruskich, między nimi jenerał Wrangel, jenerał Falkenstein, pułkownik hr. Muenster i inni. Było na niém wiele osób cywilnych, mianowicie takich, które mają dekoracye rosyjskie.

Poseł saski w Paryżu, baron Seebach, przejeżdżał wczoraj przez Berlin, udając się do Petersburga, gdzie jak wiadomość telegraficzna nadmienia, ma misyą pokojową do spełnienia. Tutaj jest mniemanie, że ma on poprzeć usiłowania Austryi w imieniu państw związku niemieckiego, do czego podobno i Prusy na wezwanie Austryi okazały gotowość swoję. Wielu zatem wierzy mocno w pokój, szczególnie ci, którzy go pragną.

## Południowy teatr wojny.

Konstantynopol, 20. Grudnia. — Austryacki internunciusz baron Prokesch był na posłuchaniu u sułtana. — W skutek panujących deszczów w Azyi mniejszéj, został wstrzymany Omer basza w marszu przeciw Kutaisowi.

— Militair Zeit. donosi: Iskender basza dotarł na drodze do Abbasza aż do Czeniczehale w celu przekonania się, czyli Rosyanie pod wodzą jenerała Bagraciona Muchrańskiego, wsparci wojskiem jenerała Brummera, zajęli stanowiska w Lewano i Kutyni na lewym brzegu owéj rzeki. Gdy się o tém przekonał, postanowił Omer basza wrócić do Redutkale i Anaklei. Ponieważ równocześnie dowiedział się, że wódz rosyjski zamierza ściągnąć wszystkie wojska swoje z dolin gór pod Gori i ruszyć z niemi do Mingrelii, aby przejść do kroków zaczepnych, przeto wydał rozkaz tureckiemu admirałowi Achmetowi baszy, ażeby parowiec tureckie i egipskie oddał jemu do dyspozycyi, w celu popierania działań jego odpornych.

Być może, że chodzi o przewiezienie wojska. Mastafa basza cofnął się także do Batum i przezimuje na téj niezdrowéj stacyi. Ponieważ trudno przypuścić, aby Omer basza chciał się utrzymać przez zimę na teraźniejszém stanowisku, ponieważ Anaklea i Redutkale nikczemnemi są warowniami, przeto jest prawdopodobną rzeczą, że cała armia turecka zostanie przewiezioną do portów rumeliockich. Równie i Rosyanie ograniczą się na obsadzeniu Karsu i nie rozpoczną kroków zaczepnych między zachodnim i wschodnim Eufratem. Jenerał Murawiew wysłał dywizyą do Achalkalaku i Achalczyku, druga dywizya prowadzi załogę Karsu do Tyflisu. Baszów i wyższych oficerów zaprowadzą do Moskwy, resztę oficerów niższych porozdzielają na zimę po garnizonach w okolicy Tyflisu.

Parowiec »Likurg«, który przybił do Marsylii w d. 28. Grudnia przywiózł wiadomość, że telegraf podmorski między Krymem a Warną zerwany. Przywrócenie jego będzie trudne i mozolne. Na morzu Czarném panują wielkie burze. Cztery okręty handlowe rozbiły się nad brzegami krymskiemi. Od czterech tygodni niewiadomo gdzie się podział parowiec »Indus.« Przy Dunaju wiele okrętów zatonęło z ludźmi, których liczbę podają na 300. Kanonierskie statki angielskie krążą po morzu Azowskiem i niszczą zakłady rybackie rosyjskie. Dywizya egipska, która ma wzmocnić turecką armią jeszcze nie cała wsiadła na okręty z powodu burz panujących. Dywizya jenerała d'Autemarra zastąpi egipską dywizyą w Eupatoryi. Jenerała Williamsa z jeńcami tureckiemi z Karsu odprowadzili Rosyanie do Tyflisu. Pułkownikowi Schwarzenbergowi udało się uciec do Erzerumu. Dzienniki donoszą, że Rosyanie zabrali w Karsie 250 armat, a między temi 80 dział polowych i oprócz tego 3000 rannych.

## Królestwo polskie.

Warszawa, 27. Grudnia. — Przyjechali do Warszawy z cesarstwa: Ks. Łabanow-Rostowski, pułkownik, fligel adjutant JCMości, i Pusłowski, rzeczywisty radzca stanu, szambelan dworu JCMości.

Burhard, jenerał lejtnant, wyjechał do gubernii Kurlandzkiéj.

Ks. Bagration, pułkownik, fligel adjutant JCMości, wyjechał do Petersburga.

— Otóż i przesły św. Bożego Narodzenia, poprzedzone wigilią, czyli pamiątką od najdawniejszych czasów przechowaną, i znaną zarówno tak w zamożnych domach jak i skromnych chatach. Kiedy po ciągłym gwarze i ogólnym ruchu, w ciągu dnia całego, zabłysła w poniedziałek gwiazdka na niebie, wszystkie koła rodzinne, pomnożone tu i owdzie przyjacielskim gronem, zebrały się około przygotowanych do wieczerzy stołów, podesłanych zazwyczaj sianem, na pamiątkę narodzenia Zbawiciela świata, w skromnym żłobku w stajence; a nim przystąpiono do pożycia darów, rozłamano się poprzednio opłatkiem, życząc sobie nawzajem Dosiego roku. Zkądby powstało to wyrażenie, tak powszechnie nżywane przez wszystkich, przy łamaniu opłatka różni różnie twierdzą. Jedni bowiem przypisują to dawnemu obyczajowi Sławian, używającym wyrazów do sieho; drudzy zaś, i co podobno będzie prawdopodobniejszém, utrzymywać zwykli, że w Krakowie była Dosia, zacna białogłowa, miłosierna, pracowita, nieszkodząca nikomu, chętnie w miarę możności dopomagajeca poczciwym bliźnim, któréj Bóg pobogosławił długiém a czerstwém życiem, gdyż żyła z górą sto lat, a zawsze zdrowa, wesoła i czerstwa. Umarła w wigilią Bożego Narodzenia. Żałość i płacz trwały po niéj długo, i odtąd kto komu dobrze życzy, zwykł mawiać: Życzę ci Dosiego roku, tojest, żyj tak długo i tak szczęśliwie jak poczciwa Dosia. Obyczaj ten zachował się aż do naszych czasów, i w dniu poniedziałkowym czyli w wigilią, powtórzony został przez wszystkich i po wszystkich domach. Niebawem téż przystąpiono do wieczerzy, a stósownie do zamożności każdego, snuły się długim rzędem mieszkańcy wód naszych, w postaciach karpiów, szczupaków i linów, które przyprawione zamorskim korzeniem, lub krajowym sosem, luzowały się jedne po drugich, popłukiwane Węgrzynem. Niektóre z tych wieczerzy, czyli z taką ścisłością obchodzonych w całym kraju pamiątek, przeciągnęły się aż do mszy pasterskich, odprawianych, jak wyżéj wspomnieliśmy, w śród tłumu pobożnych po kościołach tutejszych. Tyle o wieczerzy i poważniejszym gronie; ale jakże pominąć ową młodą generacyę, czyli dziatwę, która z takiém upragnieniem oczekuje na kolendę, lub gwiazdkę, słowém na co chcecie, bo dla niéj nazwa to jedno, byle tylko rezultat ujrzała, a tym rezultatem to hoinka zielona, z złotemi jabłkami, cukierkami i piernikami na kolczastych gałązkach, a przy niéj stół zastawiony tysiącem drobiazgów, jakich dostarczył krajowy fabrykat p. Laskiego lub zagraniczny pomysł, skoncentrowany w składzie pp. Mintera, Sommerfelda i innych. Dopiero było tam uciechy, i krzyżu radości, to klaskań w dłonie i podskoków, na widok tych cudów, przekształconych w lalki z otwierającemi się oczyma lub z płaczącym głosem; na widok tych rycerzy z blachy ołowianéj, albo koników, biczyków, bębenków, latających myszy i kotów, tak z pazurkami lub bez nich; słowem na widok tego jakby nowego dla nich świata ziemskiego, tak urozmaiconego i do złudzenia naśladującego rzeczywisty świat lalek. Niemałą w téj gwiazdce odegrały rolę książki i książeczki, w które wydawcy nasi hojnie na kolendę uposażyli tutejsze składy i księgarnie.

Najpiękniejszém z tego wspomnieniem, jest ta okoliczność, że również w dzień wigilii, czyli w poniedziałek, kiedy wszyscy używali darów Bożych, odpowiednio obchodzonéj pamiątce, zacne i szlachetne serca zamożniejszych osób, nie zapomniały także i o biednych. Jakoż tegoż dnia. w obec jednéj z opiekunek war. tow. dobro. i w asystencyi niektórych członków tego towarzystwa, pomiędzy 200 osób ubogich na Tamce, w tém samém miejscu gdzie oddawna z łaski dobroczyńców rozdawaną bywa zupa, rozdzielono strucle i śledzie; co także powtórzono i w święto Bożego Narodzenia. Był to zapewne najmilszy w oczach Stwórcy opłatek, jakim się dnia tego łamano i wzbudzi on na zawsze w sercach biednych wdzięczność dla szanownéj opiekunki z Nowego-Świata, któréj skromność, zabroniła nam nawet wymienić jéj zacne i powszechnie szanowane imie. (K. W.)

Warszawa, 28. Grudnia. — Wypis z protokółu sekretaryatu stanu królestwa polskiego. Z Bożéj łaski, My Aleksander II., cesarz i samowładzca wszech Rosyi, król polski etc. etc. etc.

Zważywszy: że podatek konsumpcyjny zastósowany do wagi bydła na rzeź oddawanego, sprawiedliwiéj i jednostajniéj rozdzielać się będzie między kontrybuentów, aniżeli podatek dzisiejszy do sztuk przywiązany.

Zważywszy: że zastósowanie podatku do wagi może ułatwić opatrywanie mięsem mieszkańców miast, i zmiana ta poda sposobność uwolnienia podatku takich części w składzie bydła znajdujących się, które albo nie służą na pokarm, albo też używają się najwięcéj przez uboższych mieszkańców; że wreszcie zmianę takową, zanim do innych miast rozciągniętą zostanie, właściwie będzie przeprowadzić przez doświadczenie naprzód w samem mieście Warszewie i Pradze, gdzie pobór opłaty od mięsa ma miejsce w większym rozmiarze, razem dla skarbu i dla kasy miejskiéj; na przedstawienie naszéj rady administracyjnéj, rozkazaliśmy i rozkazujemy:

Art. 1. W mieście Warszawie i Pradze od początku roku 1856 podatek skarbowy i miejski od bydła na rzeź oddawanego, pobierać się będzie w stosunku do wagi tegoż bydła w stanie jeszcze żywym.

Art. 2. Wysokość tego podatku razem dla skarbu i kasy miejskiéj, wynosić ma: od puda wagi brutto wołów i krów po kop. 24, cieląt po kop. 26, baranów, owiec, kóz, i t. p., po kop. 20, wieprzy i świń po kop. 32.

Waga brutto naznaczoną będzie tylko w całych pudach i pół pudach, uważając ćwierć puda i większe, aż do połowy ilości, za połowę puda, a mniejsze od ćwierć puda ilości opuszczając.

Art. 3. Od wprowadzonego do miasta Warszawy i Pragi mięsa i wyrobów mięsnych, jako to: słoniny, sadła, wędlin, kiełbas i t. d., tudzież od mięsa i wyrobów mięsnych defraudowanych, opłata wynosić ma po kop. 50 od puda, czyli po kop. $1\frac{1}{4}$ od funta. Od opłaty téj wyjętemi są trzewia, łój i podroby bydlęce.

Art. 4. Z ogółu podatku od mięsa w tym sposobie zbieranego, skarb królestwa wnosić będzie do kasy m. Warszawy 30 %.

Art. 5. Pobór tu urządzony, rozciągamy dla doświadczenia na lat dwa.

Art. 6. Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w Dzienniku Praw ma być umieszczony, radzie administracyjnéj naszego królestwa polskiego polecamy.

Dan w St. Persburgu, 11. Grudnia 1855.

(podp.) ALEKSANDER.

przez cesarza i króla, minister sekretarz stanu, Ig. Turkułł.

## Rosya.

Petersburg, 20. Grudnia. — Nakoniec przybył tu jenerał Grabbe, dowódzca w Estonii z Rewla, ażeby uzupełnić koło jenerałów zasiadających tu w wielkiéj radzie wojennéj, któréj jeszcze przydano świeżo przybyły jenerałów Kusela, Budberga, Barancowa i Nordmana (obu ostatnich z Hersingforsu), tudzież szefa sztabu głównego całéj armii rezerwowéj Brauna z Moskwy i jenerała Tettlewa z Wiborga.

— Ceearz oglądał w dniu 10. b. m. w Powłosku oddziały partyzanckie i tak je znalazł dokładnie wyéwiczone, iż nietylko w rozkazie dziennym wynurzył swe zadowolenie jenerałom Rüdigerowi, Arbuzowi Łakojowi itd., ale jeszcze każdemu partyzantowi kazał wypłacić po 3 ruble srebrem.

Rozkaz dzienny do oddzielnego korpusu kaukazkiego. 28. Listopada 1855.

Obozowisko Włady-Kars.

Winszuję wam, współpracownicy moi. Jako namiestnik cesarski dziękuję wam. Przy pomocy krwi waszéj i trudów, warownie Azyi mniejszéj upadły do stóp Najj. Cesarza. Flaga rosyjska powiewa na szańcach Karsu, świadcząc obecnie o tryumfie krzyża św. Cała 30 tysięczna armia anatolska znikła jak proch marny. Dostał się do niewoli jéj główno dowodzący ze wszystkiemi baszami. oficerami i jenerałem angielskim, który kierował obroną, z całym jego sztabem. Tysiące wziętych do niewoli Turków, udają się do naszéj ojczyzny, gdzie zaświadczą o czynach waszych. Nie obrachowano jeszcze zabranych wielkich składów oręża i mienia skarbowego pozostawionego w Karsie; lecz oprócz zabranych przez was w ciągu kampanii dział i sztandarów, 130 innych dział wzbogaci nasze arsenały. Na pamiątkę stałéj waszéj waleczności, mnóstwo sztandarów ozdobi święte sobory Rosyi. — Współpracownicy moi, winszuję wam po raz drugi wszystkim, od starszego do młodszego. Po raz drugi dziękuję wam i w mojem imieniu, szanowni towarzysze broni. Wam winienem szczęście i rozradowanie serca Najj. Pana. Ukończyliście w roku obecnym to, coście w ciągu dwóch lat poprzednich rozpoczęli.

Zanieście więc wraz ze mną modły dziękczynne do Stwórcy Najwyższego który niezbadaną swą Opatrznością dopomógł wam obecnie do odniesienia tryumfn, i to wśród prób. przez które przed niedawnym czasem przeszliśmy.

Wiara w świętą Opatrzność Boską podtrzymuje w was ducha wojowników i podwaja krzepkie siły wasze. Rozpocznijmy nowe trudy z nadzieją na opiekę najwyższego.

Oryginał podpisał:

Głównodowodzący jeneral adjutant Murawiew.

## Francya.

Paryż, 25. Grudnia. — Półurzędowe dzienniki zamieszczają pokojem tchnące artykuły, a chociaż mało im kto wierzy, część jednak pewna splywa na rzecz Napoleona III., że ma usposobienia pokojowe, bo nic szkodliwszego dla nowego tronu cesarskiego we Francyi, jak tradycya starego Napoleona, na którego krzyknęły narody, że wojak rozsiewa wojnę i spustoszenia i wszystkie przeciw niemu się obróciły. Napoleon więc III. sam przy sposobnościach wzdycha do pokoju, twierdząc że cesarstwo obecne to pokój, a prowadzi wojnę, bo wojna dla dynastyi napoleońskiej, to powietrze, bez którego żyć niemoże.

— Spodziewają się jenerała della Marmora w Paryżu, dokąd się uda po krótkim zatrzymaniu się w Turynie. W Sardynii pracują nad podniesieniem portu genueńskiego. Liczą i słusznie na znaczenie jego, gdy kanał na międzymorzu Suez zostanie wyprowadzony. Teraz port genueński nawet potrzebom zwyczajnym nieczyni zadość, minister więc marynarki wypełni tylko swą powinność, jeżeli zwróci uwagę na ten ważny przedmiot.

— Rząd sardyński rozkazał tu zrobić 6000 granatów według opisu pana Cavalli. Granaty te opatrzone są w zapałkę, która za najmniejszem dotknięciem się zapala i pęka.

— Nowa opera Labana, którą wczoraj w wielkiéj operze przedstawiono niepodobała się.

Paryż, 26. Grudnia. — Monitor niewyszedł dzisiaj z powodu święta Bożego narodzenia.

— W okólniku arcybiskupa paryskiego do proboszczów powiedziano między innemi: niepodobieństwo szukania sobie roboty jest najczęściéj powodem nędzy robotników. Dopóki jest jako tako ubrany wychodzi szukać zarobku i roboty. Ale kiedy odzienie zedrze się na nim ze starości, kiedy mu niedostaje bielizny i obuwia, natenczas znaglonym jest pozostać w domu, gdzie nędzy towarzyszy rospacz. Z tego tedy powodu wkłada obowiązek arcybiskup na proboszczy, aby po parafiach zbierali starzyznę, kazali ją pieczołowicie naprawiać i rozdawać pomiędzy biednych robotników.

— Jenerał dywizyi Forey został zamianowany dowódzcą dywizyi w Paryżu utworzonéj ze czterech pułków, które powróciły z teatru wojny. Jenerałami obu brygad w téj dywizyi zostali zamianowani jenerał Repond i Blanchard. Ostatni miał dowództwo w Krymie, ale teraz znajduje się za urlopem wyzdrowienia w Paryżu.

## Anglia.

Londyn, 25. Grudnia. — O pogłoskach pokojowych tak mówi Times: chociaż mało kogo zajmują pogłoski pokojowe, jednakowoż wypadki, które do nich dały powód, są godne uwagi. Jest to oznaką łatwowierności, kiedy sobie kto wystawia, że za kilka tygodni ukończy się walka. którą przysposobiło lat czterdzieści i że armie mocarstw zachodnich przed nadejściem wiosny pożegnają się z polami bitew, które stały się teraz dziejowemi. Każdy mieć powinien to przekonanie, że za takie ofiary i wysilenia, niemożna byle czém się dać pozbyć. Jeżeli Rosya niezezwoli na wszystkie żądania Francy i Anglii, natenczas wojna daléj się pociągnie. Nikt przecie się niespodziewa, aby Rosya zezwoliła na te żądania. Wielkie uzbrojenia na przyszłą wiosnę niebędą więc zbyteczne, pływające baterye i statki moździerzowe niebędą zalegały bezczynnie naszych portów wojennych i nasze zapasy broni niebędą spoczywać po arsenałach, aż do drugiéj innéj wojny. Mimo to, co się teraz dzieje odniesie swoje skutki. Bardzo jest prawdopodobną rzeczą, że mocarstwa, które teraz pośrednictwem się trudnią, za kilka miesięcy wystąpią z tego po-

średnictwa a choć zachodowi niepodobna liczyć na otwartą pomoc broni austryac. i pruskiéj, to jednakowoż może przypuszczać, że owe mocarstwa poczytają za rzecz potrzebną wyrzec naganę postępowania rosyjskiego, a pochwałę mocarstw sprzymierzonych. Nikt niemógł przypatrując się na wypadki wojskowe i dyplomatyczne roku ubiegłego niepostrzedz, że miały dążność do uczynienia neutralności niepodobną. Przed dwunastu miesiącami znajdowały się armie francuskie i angielskie w położeniu, które było można poczytać za niebezpieczne. Wprawdzie odniosły zwycięstwa i niepotrzebowały się obawiać aby je napędzono w morze. W oczach atoli Europy i niektórych własnych wodzów zdania, było rzeczą do prawdy podobną, że plan wielki dla którego założono obozy na terytoryum rosyjskiem nieuda się. Śmierć cesarza Mikołaja, wiele się przyczyniła do osłabienia postanowienia Austryi, gdy tymczasem niedostatek finansowy znaglał gabinet austryacki do utrzymania pokoju. Była to chwila w któréj najwięcéj przemawiano za pokojem. Od tego czasu zaś stawały się z każdym dniem półśrodki niepewniejszemi. Upadek Sewastopola uwolnił 200,000 wojska od mozolnéj i trudnéj roboty, od któréj zawisł był honor sprzymierzonych mocarstw. Od chwili kiedy się wyjaśniło, że Anglia niemyśli nikczemnego pokoju zawierać i owszem dąży do rozwinięcia całych sił swoich, uczuły mocarstwa niemieckie, że wojna przybierze straszliwy charakter. Mniéj przecie niepokoi neutralnych potęga sprzymierzonych, jak słabość Rosyi. Dosyć mamy dowodów, że kłopoty nieprzyjaciela szybko się wzmagają. Nieukontentowanie panuje pomiędzy silnemi klasami, bo zamknięte są targi kupcom, a bogatym niewolno zwiedzać krajów ucywilizowanych. Poniesione straty w wojsku łatają naborami młodzieży, która zaledwie z lat chłopięcych wyrosła a zniszczony handel pociąga niedostatek pieniędzy. Państwa niemieckie zdają się pojmować, że przez dalszy ciąg wojny Anglia i Francya do większego przychodzą znaczenia na północy i wschodzie Europy i ztąd tuszymy nawątpliwie, że starać się będą o jak najrychlejsze położenie końca wojnie i Rosyi poczytają za złe, jeżeli się nadal opierać będzie zachodowi. Sprzymierzeni więc znagleni są sposobić się do walki na największe rozmiary, a naprzód broń musi kwestyą rozstrzygnąć, bo opuszczono pole dyplomatyczne. Spodziewamy się, te skoro pomyślna wojna odda w nasze ręce zwycięztwo, tak nieprzyjaciele, jakoteż neutralni uznają sprawiedliwość naszéj sprawy i powagę naszych zasad.

— Admirałowie Dundas, Seymour i Baynes zwinęli swoje flagi. Niemasz powątpiewania, że na przyszłą wiosnę utrzymają się przy dowództwie floty przeznaczonéj na Bałtyk.

Londyn, 26. Grudnia. — Times pisze o kampanii, która ma się rospocząć na przyszłą wiosnę na południowym teatrze wojny, co następuje: dowiadujemy się z pewnego źródła, że wkrótce odbędzie się w Paryżu rada wojenna, na którą przybędą książe Cambridge i sir R. Airey. Równie sir E. Lyons bywać będzie na obradach i każdéj chwili spodziewanym jest w Marsylii. Na téj radzie wojennéj zajmować się będą rozbieraniem rozmaitych planów kampanii, a skoro rada ta przyjmie jeden z tych planów, to poprowadzą wspólne działania wszelkiemi siłami. Mówią, że marszałek Pelissier domagał się téj rady wojennéj. Przypominamy sobie, że francuski jenerał w miesiącach Wrześniu i Październiku spodziewał się wielkie odnieść korzyści z kampanii i wysuwał swoje kolumny w różnych kierunkach. W tem nagle zamilkł telegraf, który za pośrednictwem lorda Panmure niemal codzień zwykł był podawać wiadomości z Krymu. Nadzieje obu narodów i rządów były wielkie. Francuzi maszerowali przez dolinę bajdarską, obsadzili wzgórza na północnéj stronie, ruszyli z dywizyą ku górnemu Belbekowi i zagrozili wąwozom pod Ajtadorem i Albatem. Upowszechniło się wówczas zdanie, że trudną jest napaść na rosyjskie stanowiska, z powodu skał jak mur spadzistych ku południowi. Ale i drugie zdanie miało także swoich obrońców, że niemasz pozycyi któréjby albo zdobyć albo obejść nie było można. Skutek okazał, że pierwsze zdanie było uzasadnione. (Z tego okazuje się, że zarzuty czynione marszałkowi Pelissier przez Timesa nie były uzasadnione). Marszałek Pelissier twierdził podobno, że niepodobną jest kampania z podstawy teraźniejszéj. Rosyanie obsadzili wąwozy takiemi siłami, iż każdą napaść odeprzeć zdołają. Drogi ku nim wiodące są strome, a poboczne wzgórza umocnione. Az do Kwietnia mogą być owe wąwozy tak silnie ufortyfikowane, że będzie rzeczą niepodobną je zdobyć, a gdyby udało się zawziętemu uporowi nacierających przedrzeć się przez te wąwozy, natenczas rzeź tak byłaby okropną, że sam naczelny wódz wzdrygałby się na nią swoje wojska narazić. Jaki plan kampanii obiorą, pozostanie tajemnicą, aż do chwili działania. Tyle jest rzeczą jasną, że sprzymierzeni posiadają dwie podstawy operacyje przystępne swoim flotom i zabezpieczone przeciw nieprzyjaciołom. Eupatoria i Jenikale zamieniono w dwa oszańcowane obozy, z których każdy może od tyłu Rosyanom zagrozić. Kraj sam nieprzedstawia głównych trudności, z wyjątkiem braku wody. Dowiadujemy się, że to spowoduje sprzymierzonych do zaniechania działań od strony Eupatoryi. Nieprzyjaciel zaś ma korzyść centralnego stanowiska, z którego działać może przeciw siłom poruszającym się skrajnie od brzegów morskich. Nie ulega powątpiewaniu, że w pochodzie naszym przeciw stanowiskom rosyjskim napotkamy wszystko, co tylko najnowsza umiejętność sztuki wojennéj wymyśliła. Chociaż niepowątpiewamy, że przedsięwzięcie nasze wypadek uwieńczy, jednakowoż obowiązkiem jest naszych jenerałów, ażeby jak najtaniéj ten skutek okupili i spodziewamy się dla tego, że rada wojenna pod tym względem okaże się oględną. Jeżeil Kutais wpadnie w ręce Omera baszy, zyskamy wiele, ale rzeczą jest do prawdy podabną, że miasto to zostało przez Rosyan dokładnie ufortyfikowane i dla tego może długo się bronić. Z upadkiem Karsu dostali się Rosyanie do pięknego stanowiska i do silnéj fortecy. Założone umocnienia przez pułkownika Lake, mają być dziełami mistrzowskiemi. Kutais i Kars stanowić będą ostateczne prawe i ostateczne lewe skrzydło armii nieprzyjacielskiéj. Za uimi leżą Tiflis i Gumri. Posiłki i amunicyą dosyłać im będą drogami wojskowemi przez Derbent i Baku nad brzegami morza kaspijskiego. Rosyanie podobno głównie pracowali w ostatnich czasach nad temi drogami, aby na przypadek przerwy przez wąwóz Władi Kawkaz w skutek śniegów lub kroków nieprzyjacielskich gorali, utrzymywać łączność z armią kaukaską. Jeżeli rok 1856 przejdzie bez kampanii azyatyckiéj, natenczas będą w stanie stawić czoło sprzymierzonym w każdéj okolicy tego kraju, do którego utrzymania pod swojem panowaniem tyle przywięzują wartości. Znagleni jesteśmy na nową i długą walkę sposobić się, zanim osięgniemy trwały pokój.

## Hiszpania.

Madryt, 24. Grudnia. — Trzy osoby należące do umiarkowanego stronnictwa otrzymały rozkaz opuszczenia Madrytu. — W Manrezie rostrzelano trzech przywódzców karlistowskich. — Marszałek O'Donnell wciąż choruje.

Madryt, 25. Grudnia. — Na posiedzeniu wczorajszém kortezów odczytał minister skarbu Bruil projekt do praw, względem nadania domowi Pereiry z Paryża koncesyi, do założenia w Hiszpanii bezimiennego przemysłowego i handlowego towarzystwa. — Marszałek O'Donnell ma się lepiéj. — W Hiszpanii panuje spokojność.

## Włochy.

Morning Post donosi z Turynu pod d. 16. Grudnia, że batalion pierwszy legii angielsko-włoskiéj jest już kompletnie sformowany i wysłano go z Chirasso do Nowarry, dla wyćwiczenia go w robieniu bronią i marszach. Drugi batalion liczy dopiero 100 ludzi, ale spodziewają się po czynnem pułkowniku Readzie, że aż do wiosny sformuje całą tę legią. Kapitan Chasseaud przetłomaczył z angielskiego na włoski język artykuły wojenne angielskie i życzyby należało, żeby ich często niezastósowywano.

Genua, 20. Grudnia. — Independance Belge pisze, że mimo pogłosek pokojowych przygotowania do wojny wciąż coraz większe się tu odbywają. Mtnister wojny i marynarki jenerał Durando wydał rozkaz do ściągania wojska. Chodzi o utrzymanie korpusu 10,000 głów liczącego, który według jednych ma być wysłany do Krymu dla wzmocnienia tamecznego wojska sardyńskiego, a według drugich ma się połączyć z armią, którą na wiosnę zamierzają wysłać na Bałtyk, celem uderzenia na Petersburg. Do wiosny ma legia angielsko-włoska być sformowaną i składać się z dwóch pułków.

## Azya.

Bombay, 3. Grudnia. — Persowie zdobyli fortecę Herat.

## Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Stycznia. — Prostujemy podaną przez nas wiadomość o utworzeniu komitetu do zbierania składki dla dzieci Mickiewicza, w ten sposób, że komitetu tego sekretarzem nie jest Joachim Lelewel, tylko Eustachy Januszkiewicz. Dochodzi oprócz tego nas wiadomość, że Leonard Chodźko pisze biografią Mickiewicza, Wrotnowski także; a Klaczko wygotował 2 tomy estetycznego rozbioru poezyi Adama, śliczna robota.

Wilatowo, 29. Grudnia. — Przed kilku dniami wydarzył się smutny przypadek w wsi Targownicy. Żona parobka J. poszła do swojéj przyjaciółki, i zostawiła dwoje dzieci w domu, starsze mające blisko 3 lata posadziła przy ogniu w kominie, ogień się zajął na odzieniu dziecka, spalił mu cały brzuch, i w skutek tego, w parę godzin żyć przestało. W okolicy naszéj tylko w Mogilnie dużo ofiar cholera zabrała. Ale za to nawiedziły nas żarnice, które kilka już osób sprzątnęły, tak że szkoła zamkniętą być musiała; równie i tu tyfus grasuje. W Łośnikach 5 sztuk bydła na wodowstręt zniszczało. Co do księgosuszu Bogu dzięki jesteśmy jeszcze od tegoż wolni.

Z pod Jaraczewa. — Błogie skutki, jakie wypłynęły z dwurazowego przedstawienia teatralnego w miasteczku Jaraczewie, powinnyby być pobudką w tak ciężkich czasach do naśladowania podobnych przedsięwzięć i w innych miasteczkach, o ile, że nietylko tu u nas, ale w ogóle bieda w całem księstwie przy takiéj drożyznie musi być wielka. Potrzeba tylko osób przedsiębiorczych, niezrażających się niczém jakich tutaj znaleźlismy, w dziedziczce dóbr p. J. X., proboszczu A. i obywatelu p. B. z Ł. Zacne te osoby prawdziwie nazwać można opiekunami tutejszych biednych!

Z pomiędzy zebranych z pierwszego przedstawienia, sprawiono odzież, któréj przykrawaniem nawet sama p. J. się zatrudniała, i przyodziano téż w sam czas niemało, w tak dokuczliwe mrozy, błagających litości biednych dziatek. Dzięki stokrotne hojnéj ręce, bo po drugiem przedstawieniu, które się odbyło dnia 27. Grudnia 1855, i zgłodniałe żołądki będą nasycone. Starożytna cnota w wspieraniu celów dobroczynnych, jeszcze tu widać kwitnie. O wiele liczniéj się téż obywatelstwo okoliczne zjechało i z wielkiem zadowoleniem nasz szczupły teatr opsściło. — Co do scen, to odegrano na ten raz najprzód, »Fabrykanta,« komedyą Korzeniowskiego w II. aktach; — potém koncert. Daléj odegrano: »Pośredniczkę,« komedyą w II. aktach Korzeniowskiego. Wogóle przyznać trzeba, iż występujące osoby, role swe bardzo dobrze odegrały. Na samym końcu obywatel p. B. żyda Berka tak doskonale oddał, iż nawet w trupie krakowskiéj, odgrywającemn tę rolą, małoby ustąpił.

# Prelekcye chemiczne

w Poznaniu.

Przedewszystkiem pyta się z nas każdy, czem jest szkło zwyczajne i z czego powstaje? Po prelekcyi piątéj pana Szafarkiewicza łatwa na to odpowiedź. Szkło zwyczajne jest to głównie chemiczne połączenie szkła wodnego czyli więc krzemianu sodku ($(Na\,O.\,Si\,O^3)$) z drugim krzemianem, a mianowicie albo z krzemianem wapna ($Ca\,O.\,Si\,O^3$), albo też z krzemianem niedokwasu ołowiu ($Pb.\,O.\,Si\,O^3$), czyli więc test to sól podwójna, która powstaje z jednego kwasu a to z kwasu krzemowego ($Si\,O^3$) i dwóch zasad, z których jedną jest sodek ($Na\,O$), a drugą albo wapno ($Ca\,O$) t. j. niedokwas wapniu, albo niedokwas ołowiu, który dla nazwiska łacińskiego Plumbum przez *Pb* się wyraża. Stósownie do téj drugiéj zasady dzieli się szkło zwyczajne na czeskie i angielskie; tamto zawiera w sobie wapno ($Ca\,O$), to zaś niedokwas ołowiu ($Pb\,O$). Formułą więc szkła czeskiego czyli wapiennego będzie ($Na\,O.\,Si\,O^3 + Ca\,O.\,Si\,O^3$), angielskiego zaś czyli ołowianego ($Na\,O.\,Si\,O^3 + Pb\,O.\,Si\,O^3$).

Dwa te gatunki szkła wielce różnią się od siebie; szkło angielskie jest nierównie cięższe od szeskiego, uderzenie brzmi nisko jasno i przeciągłe gdy ton szkła czeskiego jest wysoki, krótki, niedźwięczny, a wreszcie szkło angielskie prześwieca nieco niebieskawo.

Przez domieszanie różnych niedokwasów metalowych do massy szkła stopionego rozmaicie szkło ubarwić można, tak ubarwia szkło zielono niedokwasek żelaza ($Fe\,O$) albo i niedokwas chromu ($Cl^2O^3$), żółto niedokwas żelaza ($Fe^2O^3$) albo chlorek srebra ($Ag\,Cl$), niebiesko niedokwas kobaltu ($Co\,O$), czerwono niedokwasek miedzi ($Cu^2O$) lub tak zwana purpura złota, powstająca ze złota i cyny, biało niedokwas cyny i t. d. i t. d. Wszystkie te niedo-

kwasy metalowe, dostawszy się do massy szklannéj, łączą się chemicznie z kwasem krzemowym i tworzą krzemiany, które z innemi krzemianami się zeszedłszy daléj znów na sole podwójne, potrójne i t. d. chemicznie z sobą się wiążą.

Poznawszy skład chemiczny szkła zwyczajnego, łatwo nam odgadnąć, jakich materyałów użyć nam potrzeba celem jego zrobienia. Pomijając szkła kolorowe, oczywiście potrzebne nam są ku temu: naprzod sodek ($Na O$), powtóre kwas krzemowy ($Si O^3$) i niedokwas wapniu ($Ca O$) lub niedokwas ołowiu ($Pb O$).

Sodek może nam także i potasek ($KO$) zastąpić, który, jak to w dawniejszych prelekcyach dowiedzieliśmy się, bardzo własności sodku podziela, i dla tego równie co on alkali stanowi. W miejsce zaś jednego i drugiego użyć także możemy ich węglanów lub chlorków, tak czystych, jak i rozmaicie zanieczyszczonych. Ztąd pierwszym materyałem do robienia szkła może być albo sodek ($Na O$) albo potasek ($KO$), albo węglan sodku ($Na O. CO^2$), węglan potasku ($KO. CO^2$), soda, potaż, popioły roślin nadmorskich lub stałego lądu, wreszcie sól kuchenna ($Na Cl$).

Kwasu krzemowego ($Si O^3$) dostarcza nam piasek ile możności miałki i biały, także kryształ górny.

Wreszcie niedokwasu wapniu dostarcza nam albo kreda, albo kamień wapienny lub margiel, a niedokwasu ołowiu tak zwana gleita ołowiana, czyli więc ołów spalony.

Różne materyały te biorą się w stosunku doświadczeniem przepisanym, mięszają się i topią w garnkowych kotłach ogniotrwałych na płyn jednolity. Oczywiście, im czyściejsze materyały ku temu użyte zostały, tym czyściejszy płyn z nich się otrzymuje, inaczéj będzie on rozmaicie zanieczyszczony; a w miarę mniejszéj lub większéj czystości powstały też różne gatunki szkła zwyczajnego. O nich następnie pomówimy.

Zwykle z przyczyny nie dość czystych materyałów nabiera płyn jednolity barwy czarnawéj i brudno zielonéj, to jest skutkiem znajdującego się w płynie niedokwasku żelaza ($Fe O$), tamta zaś pochodzi od ciał organicznych, które w czasie topienia zwęglone po całym płynie rozdzielają się. Celem więc uwolnienla płynu od węgla tego, dodaje się do roztopu massy szklannéj ilość dostateczną saletry ($KO. NO^5$), któréj moc ukwasorodniającą na innêm miejscu poznaliśmy; saletra bowiem rozkłada się, potasek ($KO$) w płynie zostaje, azot ($N$) w powietrze uchodzi, a kwasoród uwolniony od azotu ($O^5$) łączy się chciwie z węglanem na niedokwas węgla ($5CO$), który wierzchem roztopu płomieniem się pali. Nie tak łatwo da się wydzielić z płynu niedokwasek żelaza ($Fe O$), który płynowi nadaje barwę brudno zieloną, jaką w zwyczajnych butelkach od wina i piwa znajdujemy. Tu raczéj staramy się niedokwasek żelaza ($Fe O$) zamienić na niedokwas żelaza ($Fe^2O^3$), który w małéj ilości ledwie wyraźnie żółto szkło ubarwia. Sposób zaś najdogodniejszy takowéj zamiany mamy w niedokwasie manganu ($Mn O^2$), za jego bowiem dodaniem chciwie niedokwasek żelaza odejmuje mu kwasorôd, a zamieniwszy go na niedokwasek manganu ($Mn O$), sam wyżéj się kosztem jego ukwasorodnia i przeistacza się w niedokwas żelaza ($Fe^2O^3$). Wszakże w dodawaniu niedokwasu manganu trzeba być ostrożnym, bo zbytek jego sprawia, iż płyn a następnie i szkło nabiera żył brudno niebieskich, jakie tak często osobliwie przy dnie butelek zwyczajnych znajdujemy.

Po dostateczném oczyszczeniu i dowolném ubarwieniu przez domięszanie stósownych niedokwasów metalowych płyn ostudza się do tego stopnia, że się zamienia w massę gęstości ciasta; z którego przez wydmuchiwanie rozliczne przedmioty wyrabiają się, nadając im kształt pewien za pomocą form ze zwilżonego drzewa albo bronzu. Niektóre tylko przedmioty jak płyty do lustr i szyby wielkie do okien leją się.

Wykończone przedmioty studzą się powoli w rozpalonych piecach, bo inaczéj nagle ostudzone są kruche i za najmniejszą zmianą temperatury pękają. Tę ostatnię wadę kieliszków, szklanek i t. p. rzeczy w części poprawić można, przez nalanie ich wodą zimną, gotowanie i następne wolne ostudzenie.

Najpiękniejsze szkło angielskie czyli ołowiane, z zupełnie czystych materyałów utworzone, jest tak zwany od wynalazcy swego Stras, z którego sztuczne drogie kamienie wyrabiają. Mniéj czystemi są szkła kryształowe i skałowe czyli flint. Tamto służy do wyrabiania przedmiotów zbytkowych, to zaś do narzędzi optycznych.

Podobnie na rózne gatunki dzieli się szkło czeskie czyli wapienne. Najpośledniejsze znajduje się w butelkach do wina, z bardzo czystego leją lustra i szyby do wystaw, a zupełnie czyste daje szkła rznięte i otrzymało miano kryształu czeskiego. (Dalszy ciąg nast.)

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Grudnia.

Pszenica 100—130 tal.

Zyto na Grudzień 91½—92—90½ tal., na Grudzień Styczeń 91½—90½ tal., na Styczeń Luty 91¼—90½ tal., na dostawę wiosenną 90½—¾—½—¾ tal.

Jęczmień wielki 58—64 tal.

Owies 38—41 tal.

Groch do gotowania 94—98 tal., na paszę 90—93 tal.

Olej rzepiowy na Grudzień 18⅓—¼ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 18⅛ tal., na Luty Marzec 18⅙ tal., na Kwiecień Maj 17¾ tal.

Okowita bez beczki 32 tal., na Grudzień 32⅜—¼ tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty 32⅜—¼ tal., na Luty Marzec 32¾ tal., na Marzec Kwiecień 33¼ tal., na Kwiecień Maj 33¾ tal.

Szczecin, 31. Grudnia.

Żyto 90½—92 tal. żądano, na Grudzień 90½ tal., na Styczeń 91 tal., na dostawę wiosenną 91 tal.

Olej rzepiowy 17⅔ tal., na Kwiecień Maj 17¾ tal.

Okowita 11 proc., na Styczeń Luty 11 proc., na dostawę wiosenną 10½ proc.

## Przybyli do Poznania 1. Stycznia.

**BAZAR**: Małecki z Międzyrzecza, hr. Bniński z Popówka, Niegolewski z Włościjewek Miegolewski z Niegolewa.

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: Zastrow z W. Rybna, Kęszycki z Błociszewa. Bojanowski z Krzekotowi, Sasse z Sierosławia.

**HOTEL PARYZKI**: Suchorzewski z Węgierska, Sławoszewski z Ustaszewa.

**POD KORONĄ**: Baer z Łobżenicy. Bock z Wolsztynu, Salinger i Cohn z Trzcianki.

**HOTEL EICHBORN**: Markiewicz z Krotoszyna, Muscat z Śmigla.

**EICHENER BORN**: Krohn i Wolff z Czarnkowa

**W MIESZKANIU PRYWATNYM**: Berger z Mur. Cośliny. ul Półwiejska Nr. 16.

dnia 2. Stycznia.

**BAZAR**: Koszutski z Popówka, Błociszewski z Przecławia, Gorzeński z Śmiełowa.

**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: Benas z Berlina Friedländer z Głogowa. Grabich z Racot, Brockmann z Nowego świata, Turno z Obiezierza.

**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: Koch z Berlina, Pawłowska z Parusewa.

**HOTEL BAWARSKI**: Raszewski z Szczepowic, Koszutski z Dziadkowa, Brudzewski i Bröcker z Łabiszynka.

**HOTEL DU NORD**: Philippsohn z Berlina. Neumann z Szczecina, Primer z Wolsztyna, Moszczeński z Jeziorek, Geppner z Osieczny.

**POD CZARNYM ORŁEM**: Rekowski z Strzałkowa.

**POD ZŁOTĄ GĘSIĄ**: hr. Garczyński z Berlina, Wawrowski z Trzemeszna.

**HOTEL PARYZKI**: Chełmicki z Pławnik, Dobrowolski z Środy.

**HOTEL BERLINSKI**: Nichalski z Siedlca. Ziemliński z Sarnowa, Trąmpczyński z Saniemyśla. Słodziński z Koronowa, Weyert z Siesłowa.

**POD BIAŁYM ORŁEM**: Bugmann i Buttermilch z Leszna.

**POD WIELKIM DĘBEM**: Frankenberg z Drzonek.

**POD KORONĄ**: Körtel i Salomoński z Lwówka, Salinger i Holländer z Szamotuł.

**HOTEL EICHBORNA**: Löwenthal, Żerkowski i Ehrlich z Pleszewa, Glass z Grodziska, Eisenstädt z Leszna.

**EICHENER BORN**: Gibale i Hirsch z Chodzieża, Lachmann, Konitzki i Kaplan z Pyzdr, Dachtora z Parkowa.

**POD TRZEMA GWIAZDAMI**; Gendzierowski z Sulmierzyc.

**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Rekowska z Gorazdowa, ul. Podgórna Nr. 8. Lekszycki z Berlina, Chwaliszewo Nr. 19.

### Teatr miejski w Poznaniu.

W czwartek. Na benefis pani Romani: **Żydówka**, wielka opera w 5. aktach. Muzyka Halevy.

W piątek. **Biała Dama**, opera w 3. aktach. Muzyka Boildeux.

W dniu 1. Stycznia przeniósł się do wieczności ś. p. Ignacy Swinarski w Ruszkowie, eksportacya ciała w Czwartek 3go Stycznia o godzinie 4téj po południu, na drugi dzień rano o 10téj pogrzeb w Skokach odbędzie się. Ruszków, dnia 1. Stycznia 1856.

Naboż. żałobne za d. ś. p. Adama Mickiewicza odprawi się w Pleszewie d. 14. Stycznia r. b. o g. 10 z rana.

Guwerner, katolik, muzykalny, który język francuzki posiada jako też i polski dosyć dobrze i dla niższych klass gymnazyalnych sprzysposobi, szuka miejsca. Dalsze wiadomości udziela pan Rektor **Pelzold w Koźminie.**

### FORTEPIANA

z najsłynniejszych fabryk poleca w wielkim doborze **Meyer Kantorowicz,** przy Rynku Nr. 52.

Pięćset kóp trzciny jest do sprzedania w **Rensku** pod Wielichowem.

Agronom żonaty, tak praktycznie jak teorycznie wykształcony, język polski i niemiecki posiadający, życzy sobie zaraz lub też od Śgo Jana r. b. wstąpić w obowiązki rządzcy.

Wiadomość bliższą udzieli expedycya niniejszéj gazety.

### Nowa Liońska sztuczna farbiernia.

W chemicznéj sztucznéj pralni materyj i kapeluszy słomkowych, przy ulicy Fryderykowskiéj Nr. 28. będą od dziś dnia podług **Liońskiéj metody** wszelkie gatunki jedwabnych, wełnianych i półwełnianych materyj, w wszelkich kolorach nader pięknie i dobrze w kilku dniach farbowane.

Wdowa **Scheemann & Comp.** z Londynu.

W tutejszym lesie są do przedania brzozowe drągi na dyszle. **Dąbrówka** pod Poznaniem.

Otwarte jest miejsce do nauki każdego czasu dla kuchcika w kuchni Bazarowéj.

Bydła opasłego kilkadziesiąt sztuk ma do sprzedania Dominium **Gałowo** pod Szamotułami.

Pączki po 6 Gr. i po 5 Gr. poleca Cukiernia **Jana Freundta,** przy Wilhelmowskim placu Nr. 8.

### CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

| CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. | Dnia 2. Stycznia 1856 r. od tal. | sgr | fn | do tal. | sgr. | fn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn. | 4 | 10 | — | 5 | — | — |
| Pszenicy średniéj | 3 | 12 | 6 | 4 | — | — |
| Pszenicy ordynarnéj | 3 | — | — | 3 | 7 | 6 |
| Żyta przedniego, szefel | 3 | 12 | 6 | 3 | 20 | — |
| Żyta pośledniego | 3 | 5 | — | 3 | 7 | 6 |
| Jęczmienia dużego, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Jęczmienia małego | — | — | — | — | — | — |
| Owsa, szefel | 1 | 17 | 6 | 1 | 21 | — |
| Grochu do gotowania, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Rzepik zimowy | — | — | — | — | — | — |
| Rzep latowy | — | — | — | — | — | — |
| Tatarki szefel | — | — | — | — | — | — |
| Ziemniaków, szefel | — | — | — | — | — | — |
| Masła, garniec | — | — | — | — | — | — |
| Siana, centnar | — | — | — | — | — | — |
| Słomy, kopa po 1200 funt. | — | — | — | — | — | — |
| Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral. | | | | | | |
| dnia 29. Grudnia | 29 | — | — | 29 | 10 | — |
| dnia 31. » | | | | | | |

*Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.*

| Dzień | Stan termometru najniższy | Stan termometru najwyż. | Stan barometru. | Wiatr. |
|---|---|---|---|---|
| 24. Grud. | — 5,8° | + 2 2° | 27" 10, 5"' | Poł. zachod. |
| 25. » | — 2,2° | + 1 7° | 27" 11, 0"' | Poł. zachod. |
| 26. » | — 6,5° | — 4 0° | 27" 10, 7"' | Poł. zachod. |
| 27. » | — 4,0° | + 0 0° | 28" 11, 0"' | Poł. wsch. |
| 28. » | — 5,0° | + 0 0° | 27" 11, 7"' | Poł. wsch. |
| 29. » | — 6,8° | — 1,7° | 28" 1, 5"' | Poł. wsch. |
| 20. « | — 7,2° | — 0,5° | 28" 2, 3"' | Poł. wsch. |